



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

PAŹDZIERNIK 2021

Nr 8 (210)

dobrowolna ofiara



### HOMILIA KS. KARD. MARCELLO SEMERARO WYGŁOSZONA PODCZAS BEATYFIKACJI KS. KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO I ELŻBIETY RÓŻY CZACKIEJ

1. *„Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy”* (Łk 1, 46-48).

Drogie Siostry i Drodzy Bracia! Słowa pieśni uwielbienia wypowiedziane przez Maryję Dziewicę wyrażają dzisiaj również i nasze dziękczynienie Panu Bogu za to, że uczestniczymy w beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej tutaj, w Świątyni Opatrzności Bożej. Ta świątynia, wzniesiona przez Naród Polski jako wotum wdzięczności za bliskość i obecność Pana Boga w chwalebnej i bolesnej historii tego Kraju, jest dzisiaj świadkiem kolejnego potwierdzenia: Polska jest Narodem Maryjnym, Polska ofiarowała i ofiaruje Kościołowi, na przestrzeni różnych epok, wybitne postacie świętych, bożych mężczyzn oraz kobiet. Jak to uczynił, posyłając Archanioła Gabriela do Dziewicy, której na imię było Maryja (zob. Łk 1, 27), podobnie i dzisiaj Pan Bóg powołuje autentycznych świadków świętości, ku czci i chwale Swojego imienia.

2. Tak też było w stosunku do Kardynała Wyszyńskiego, pochodzącego z Zuzeli nad Bugiem, gdzie jego rodzina wychowała go w wierze do Pana Boga i w miłości do Ojczyzny. Po otrzymaniu 3 sierpnia 1924 roku w katedrze Włocławskiej święceń prezbiteratu rozpoczął swoje życie kapłańskie, naznaczone licznymi próbami, którym stawiał czoła z ufnością i zdecydowaniem. Jednym z najbardziej dramatycznych momentów był z pewnością okres drugiej wojny światowej oraz czas heroicznego i tragicznego powstania warszawskiego w 1944 roku. Ks. Wyszyński przebywał wówczas w okolicach stolicy, w pobliskich Laskach, jako kapelan

Zakładu dla Niewidomych i Armii Krajowej. To właśnie podczas powstania warszawskiego miało miejsce w Laskach wydarzenie wyjątkowe i prorocze: Błogosławiony Stefan podniósł z ziemi fragment częściowo spopielonej kartki, pochodzącej z płonącej i spowitej w ogniu stolicy, na której widniał napis: *„Będziesz miłował”*. Wyszyński został głęboko poruszony tym faktem, zaniósł kartkę do kaplicy, pokazał siostrom i rzekł: *„To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament: Będziesz miłował”*. Do tego apelu i testamentu upodobnił on swoją posługę pasterza i biskupa, najpierw w Lublinie a następnie w Gnieźnie i Warszawie, stawiając czoła problemom, jakie jego Naród musiał wycierpieć w latach następujących po drugiej wojnie światowej. W tym okresie, politycznie oraz społecznie skomplikowanym, kierował odważnie, wytrwale i zdecydowanie łodzią Kościoła w Polsce, przeciwstawiając ideologii, która odcłowieczała i oddalała człowieka od pełni życia, prawdę zawartą w Ewangelii Chrystusa, wiernie przeżywaną i realizowaną. W walce o obronę wolności polskich kobiet i mężczyzn, często powtarzał: *„Kto nienawidzi, ten już przegrał”*. W niczym się nie oszczędzał, znosił wszelkie upokorzenia i cierpienia, których punktem kulminacyjnym były trzy lata spędzone w więzieniu, od 1953 do 1956 roku. Święty Jan Paweł II, kilka dni po wyborze na Stolicę Piotrową, w liście skierowanym do swoich Rodaków, tak napisał o Kardynale Prymasie: *„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, [...] gdyby nie było*

*Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła” (Św. Jan Paweł II, List do Rodaków, 23 października 1978). Kardynał Wyszyński, jako prawdziwy syn Polskiej Ziemi, miał rzeczywiście w sercu głębokie nabożeństwo do Matki Najświętszej: tak jak pod jej matczynym spojrzeniem narodziło się jego powołanie i pod tym samym spojrzeniem zawierzył Panu Bogu własne życie i losy Narodu Polskiego, tak właśnie Maryja uczyła go, aby poprzez codzienną pasterską służbę „żyć tylko dla Pana Boga i tylko Jemu się przypodobać”.*

3. Niezachwiana wiara w Boga i w Jego Opatrzność charakteryzowała również Matkę Elżbietę Różę Czacką. Już od pierwszych lat dzieciństwa rozpoznawała znaki Bożego powołania, najpierw w Białej Cerkwi, a następnie w Warszawie. Dotknięta w wieku dwudziestu dwóch lat całkowitą utratą wzroku, postanowiła poświęcić swoje życie służbie osobom niewidomym, które w tym czasie na ziemiach polskich nie mogły liczyć na pomoc ani na możliwość zdobycia wykształcenia. W tym celu założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Otworzyła szkoły i zorganizowała warsztaty, dostosowała alfabet Braille’a do języka polskiego i opracowała skróty ortograficzne. Poprzez swoją nadzwyczajną pracowitość i zaangażowanie Błogosławiona Elżbieta Róża wskazuje nam, że nie istnieją przeszkody dla tych, którzy pragną kochać Pana Boga i jak On miłować. Również w jej życiu nie brakowało licznych trudności, w których, z niesłychaną nadzieją, stale potwierdzała swoją wierność Panu Bogu, który jest miłością.

4. Dziś Kardynał Wyszyński i Matka Czacka są beatyfikowani razem. Jest to jakby dopełnienie owego historycznego spotkania, dzięki któremu ci Błogosławieni poznali się w Laskach już 95 lat temu, w 1926 roku. Młody wówczas kapłan był zbudowany wiarą i wytrwałością tej kobiety, która, poruszona Bożą miłością, była całkowicie oddana Panu Bogu i bliźniemu. Zrodziła się z tego cenna współpraca, szczerze dzielenie się zamierzeniami oraz planami. Ale przede wszystkim zrodziła się komunია wiary, miłości do Boga oraz do potrzebującego i bezbronno człowieka. Oboje wiedzieli, jak napełniać się nawzajem siłą, wytrwałością i odwagą.

On – zaangażowany osobiście w niesienie pomocy tym wszystkim, którzy doświadczali krzywd i ograniczeń w praktykowaniu ich wolności oraz wyznawaniu własnej wiary; ona – niewidoma wśród niewidomych fizycznie i duchowo, pomagała tym wszystkim którzy zostali porzuceni i pozostawieni na marginesie społeczeństwa. 19 maja 1961 roku Kardynał Wyszyński przewodniczył pogrzebowi Matki Czackiej i tak mówił o niej w homilii: *Matka „to był człowiek, który nieustannie stał w obliczu swego Najlepszego Boga; człowiek, który wiedział, że Bóg jest Miłością, przede wszystkim – Miłością! Człowiek, który wytrwale czerpał z niezgłębionego źródła Bożej miłości! Dlatego zdołała tylu ludzi wokół siebie obdzielić i pożywić Miłością”.*

Dzisiejsi nowi Błogosławieni otrzymali od tego Narodu nieocenione dobro wiary oraz żywotność wielowiekowej tradycji miłości do Boga. Co ofiarowali Narodowi w zamian? Ofiarowali życiowe przekonanie o prymacie Boga („Soli Deo” – „Jedynemu Bogu” – było zawołaniem biskupim Kardynała Wyszyńskiego), które zdolne jest przywrócić człowiekowi na nowo jego godność. Przekazali świadectwo życia wiernego Ewangelii, za wszelką cenę. Pozostawili wzór służby konkretnemu potrzebującemu człowiekowi, również wówczas, kiedy nikt się nim nie zajmuje i wydaje się, że zwycięża obojętność.

5. Drodzy Bracia i Siostry! „*Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte*” (Łk 1, 49). Jeszcze raz uczynimy naszymi słowa Maryi, która jest najwyższym wzorem życia chrześcijańskiego i najwybitniejszym przykładem świętości. W swojej pokorze przyjęła zwiastowanie, że przedwieczna Mądrość – o której słyszeliśmy w Księdze Mądrości Syracha – miałyby stać się ciałem w jej łonie. Maryja, używając słów św. Pawła z Listu do Kolosan, wybrana przez Boga, „*święta i umiłowana*” (por. Kol 3, 12) – była matką Chrystusa nie tylko dlatego iż poczęła Go z Ducha Świętego, ale ponieważ w Niej całkowicie wypełniła się „*wola Ojca, który jest w niebie*” (por. Mt 12, 50). Dziś liturgicznym świętem czcimy jej Imię, ponieważ lud chrześcijański uważa Ją za jaśniejącą gwiazdę, wzywa Ją jako Matkę i w niebezpieczeństwie do Niej się ucieka jako do bezpiecznego schronienia.

<b>W numerze przeczytasz:</b>	Kochan cię życie	FORMACJA	11
Czystość jest twoim skarbem	ks. Z. Kapłański	Wsp. o śp. ks. Feliksie Folejewskim	17
Bł. Kard. Stefan Wyszyński	4	Cel	19
	Diakon J. Ogrodzki	9	Ogłoszenia
			10, 16, 18, 20

Błogosławiony Stefan Wyszyński tak powiedział pewnego dnia o Maryi Dziewicy: „*W rysach matki rozpoznajemy największe podobieństwo do jej dzieci. Jeżeli więc chcemy poznać Syna, musimy przyglądać się Matce. Matka prowadzi do Syna!*”. W świętym życiu jaśniej piękno oblicza Chrystusa. Ojciec Święty Franciszek powiedział, że święci są „*świadkami, których czcimy i którzy na tysiące różnych sposobów odsyłają nas do Jezusa Chrystusa, jedyne Pana i Pośrednika pomiędzy Bogiem i człowiekiem*” (Franciszek, Audycja generalna, 7 kwietnia 2021). Są więc nam oni dani jako przykłady do naśladowania, ale również jako orędownicy, do których możemy zwracać się z ufnością. Są przykładem, ponieważ byli ulegli łasce, która w nich działała. Są orędownikami, ponieważ, jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, „*kontemplują oni Boga, wychwalają Go i nieustannie opiekują się tymi, których pozostawili na ziemi (...). Wstawiennictwo jest ich największą służbą zamysłowi Bożemu. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i za całym światem*” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 2683). Polecamy się więc wstawiennictwu nowych Błogosławionych, aby i w nas

rozpaliło się pragnienie życia jak święci, ponieważ – jak przypomina nam jeszcze raz Papież Franciszek – „*również i w naszym życiu, chociaż słabym i naznaczonym grzechem, może rozkwitnąć świętość*” (Franciszek, Audycja generalna, 7 kwietnia 2021).

Polsko, Narodzie Maryjny, ziemio świętych i błogosławionych, w Tej Świątyni Opatrzności Bożej, za wstawiennictwem Maryi Dziewicy, Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego i Błogosławionej Elżbiety Róży Czackiej, prosimy dzisiaj Pana Boga, aby udzielił nam siły do bycia wiernymi świadkami Jego miłosiernej miłości w stosunku do każdego potrzebującego człowieka naszych czasów. Niech nowi Błogosławieni będą potężnymi orędownikami dla tego zasłużonego Narodu, niech będą światłem dla władz państwowych i samorządowych oraz niech wspomagają Kościół w Polsce w ciągłej wierności Ewangelii Chrystusa.

Święta Maryjo, Królowo Polski,  
Błogosławiony Stefanie Wyszyński,  
Błogosławiona Elżbieto Rózo Czacka,

**Módlcie się za nami!**

## Soli Deo - Jedynemu Bogu,

słowa śp. Biskupa Józefa Zawitkowskiego  
muzyka ks. Prałat Wiesław Kądziela

### Ref.

Soli Deo, Jedynemu Bogu!

Moc i uwielbienie, potęga i chwała;

Na trudne czasy Prymasa Tysiąclecia,

Ojca i pasterza Opatrzność nam dała.

Bóg Cię sam przydział w majestat i chwałę,

Tyś Ducha Narodu ustrzegł w nas i wiarę

I przeprowadziłeś przez czerwone morze,

Mocą zawierzenia samej Matce Bożej.

Byłeś dla nas ojcem, pasterzem, obrońcą,

Prymasem niezłomnym, wiernym aż do końca;

Dosyć zła mówiłeś potężnym tyranom,

U nas Nic nad Boga! Tutaj Bóg jest Panem!

Kiedy uwięzionym byłeś niewolnikiem,

Twój wieczorny Apel był Ojczyzny krzykiem;

By Kościół był wolny, rodacy wiernymi,

Toś sam siebie oddał w niewolę Maryi.

Dzieci Boże, teraz uwierzcie mi, proszę,

Kocham Polskę więcej niżli własne serce;

Przyjdź więc teraz, Ojczy, stań po naszej stronie,

Przeprowadź przez morze, Naród weź w obronę.

## Błogosławiona Matko Niewidomych,

muzyka: Piotr Pałka,  
słowa: s. Damiana Laske FSK

Ref.: Bądź światłem na naszych drogach.

Nasza Matko, módl się za nami.

Błogosławiona Matko niewidomych,

Oczami duszy w niebo zapatrzona,

Niesiesz nam światło, które pośród mroku

Drogę wskazuje dążącym ku Bogu.

Matko Elżbieto, do Ciebie wołamy,

Tyś wzorem dla nas, służebnico krzyża.

Umocnij wszystkich w miłości i prawdzie,

Niech świętość Twoja ku niebu nas zbliża.

Wszystko dla Boga czyniłaś w swym życiu,

Krzyż całodzienny złożyłaś Mu w darze.

Ubóstwo, czystość i wzór posłuszeństwa,

pozostawiłaś przez Boga wybranym.

Dziś zgromadzeni uczcijmy z radością

Życie poparte prawdziwym świadectwem.

Światłem niechaj będzie i drogowskazem

Dla niewidomych na duszy i ciele.

Chwała niech będzie Bogu Jedynemu,

On Królem naszym i naszą miłością.

On w tajemnicy Przenajświętszej Trójcy

Wiedzie nas wszystkich do pełni jedności. Amen.

## **Czystość jest Twoim skarbem**

*List do polskich dziewcząt z Jasnej Góry 27 lipca 1958*

Do rodziny, do narzeczeństwa, do małżeństwa wniesiesz przede wszystkim siebie... Twoje serce. To, co wniesiesz, będzie takie, jaka ty jesteś: czyste i nieskalane lub zbrukane... Szczyście twego narzeczeństwa i małżeństwa zależy – od ciebie samej. Jeśli wejdiesz w życie narzeczeńskie czysta, twoje małżeństwo będzie czyste. Próg twego domu będzie święty, dzieci twoje będą się rodzić z czystej matki. Jeśli wejdiesz zbrukana, wszystko będzie zbrukane. Dobrze wiesz, jak bardzo potrzebne jest rodzinie twoje miłujące serce. Ale tylko czyste serce jest zdolne do prawdziwej miłości. I dobrze wiesz również, że aby zachować i ustrzec czystość, trzeba ją cenić jak skarb i czuwać, by go nie stracić przez nieostrożność czy lekkomyślność. Jak naprawić cenny kryształ, gdy upadnie i rozprysnie się w kawałki?... Jak naprawisz kryształ twego serca i ciała? Skazy zostaną a szkoda, bo kryształ straci wtedy swą cenę. Dlatego trzeba ostrożności i dużej czujności, aby ustrzec swoje serce, zachować czystość i godność.

### **Twój sposób życia**

Tym, co cię najlepiej ustrzeże i uchroni, jest twoje zachowanie i postawa, sposób i styl życia. To jakby mur obronny, strzegący skarbu twego serca. Od skromności i godności twego zewnętrznego zachowania zależeć będzie – i już dziś zależy – czystość i nietknięta wielkość twego serca. Dlatego dziś, najmilsze dziewczęta, w trosce o polski kraj i polski dom, o zagrożoną godność polskiej kobiety, w walce o czyste serce polskich dziewcząt, zacznijcie jakiś nowy styl w codziennym zachowaniu, w stosunkach koleżeńskich i towarzyskich z chłopcami. Styl prawdziwie dziewczęcy, pełen najwyższego wdzięku i kobiecości, prostoty, a przecież pełen godności. Wiecie, co to znaczy ładny? To znaczy pełen ładu. Musicie być ładne, to znaczy – uporządkowane, zharmonizowane we wszystkim. Uczucie musi być w harmonii z wolą i rozumem, a całe zachowanie zewnętrzne musi być wyrazem ładu wewnętrznego – musi być ładne. Nie może się zdarzyć, by dziewczyna wewnętrznie czysta i pełna godności zachowywała się jak chłopczyca, ot, bo

taka jest moda. Twój styl ubierania się, czesania, spojrzenia, gestów, słów niech ci dyktuje twoje serce, poddane rozumnej woli. Jasnym jest, że twoje serce musi być czyste – za wszelką cenę – twoje uczucie musi być rozumne, a cała twoja postawa zewnętrzna musi być pełna godności dziecka Bożego i godności Polki.

### **Twój sposób mówienia**

Nie wszystko jedno, jakim językiem przemawiasz do swoich koleżanek i kolegów, nawet do siebie samej, gdy cię nikt nie słyszy, gdy czegoś szukasz w pośpiechu. Nie wszystko jedno, jakie słowa rzucasz... martwym przedmiotom. Słowo niegodne twoich ust coś w tobie rzeźbi, zostawia ślad. Ceń swoje usta i słowa, zwłaszcza gdy zwracasz się do innych ludzi, gdy one w innych coś mogą wyrzeźbić... Przypatrz się, jakie usta ma Najświętsza Panna w Cudownym Obrazie Jasnogórskim: przedziwne dobre, spokojne, raczej milczące. Jak kojące są słowa z tych ust – nikogo nie ranią, lecz goją. A są tak brzemienne, że do końca świata starczy ich treści dla wszystkich dzieci Kościoła.

### **Twoje spojrzenie**

Nie wszystko jedno, moja droga, jak patrzysz. Od twojego spojrzenia zależy bardzo wiele. Nieraz czyjś spokój lub nawet życie. A więc panuj nad swoim spojrzeniem i szanuj je. Nie rozrzucaj go na prawo i lewo. Włoski poeta, Dante, w „Boskiej Komedii” opisuje drogę przez czyściec. Prowadzi go spowita welonem ukochana Beatrycze. Gdy na progu nieba uniosła welon i spojrzała na niego, Dante zdumiał się: w oczach Beatrycze ujrzął Boga. Twoje oczy muszą głęboko patrzeć w oczy Najświętszej Matki, bo w nich najlepiej widać jej Syna. Gdy w nie się wpatrzysz – będą ludzie w twoich oczach oglądali, co Boże. Kiedyś będziesz patrzyła – a może już patrzysz – w oczy ukochanego człowieka, kiedyś będziesz patrzyła w oczy twoich dzieci. Zachowaj dla nich czystość i głębię swego spojrzenia. Nie trwoń go. Nie zniekształcaj uwodzącym przymrużaniem oczu. Naucz się patrzeć prosto i szczerze w oczy i serca ludzkie. Czystym oczom wszystko wydaje się



czyste. Brudne spojrzenie jest jak zakurzona szyba: wszystko w nim brudne i zniekształcone. Na Jasną Górę przyszedł kiedyś pewien mężczyzna i poprosił o spowiedź, po dwudziestu latach. «Co się stało, że dziś właśnie postanowiłeś się wypowiadać?» – pyta spowiednik. „«Jechałem w jednym przedziale z młodą dziewczyną. Otaksowałem ją oczyma jak wszystkie inne kobiety. Czytała książkę, raz popatrzyła na mnie. Wysiadając jeszcze raz podniosła oczy. I więcej nic. Nie powiedziała ani słowa: I nagle poczułem się taki brudny, taki strasznie zły, że wysiadłem z pociągu i przyszedłem tutaj. Proszę mi pomóc, Ojcze, dobrze się wypowiadać, bo sam pewnie nie potrafię». Proście o takie spojrzenie, by się od niego odmięniały serca.

### **Twoje gesty i ruchy**

Spójrz na obraz Jasnogórskiej Matki: na lewym ręku trzyma Syna, prawą przyciska do serca. Co oznacza ta ręka na sercu? Wskazuje na serce: patrz w serce, miej serce. Ale równocześnie ona tego serca strzeże. Chociaż to serce jest Niepokalane, Maryja jakby trwoży się o nie. Musi je przecież zachować nienaruszone, nietknięte, dla swojej jedynej, największej miłości – dla Boga, którego niesie światu. I wam potrzebny jest taki Maryjny gest, taka – powiedzmy w przenośni – „dłoń na sercu”. Czy wszystkie twoje gesty i ruchy strzegą twojego serca? Czy może wręcz przeciwnie, prowokują, rzucają jakieś wyzwania? Tak często się mówi o wyzywającym zachowaniu wielu dziewcząt. Jak chodzisz, jak trzymasz swoje nogi, ręce, jak się pochylasz i podnosisz? Przyjrzyj się sobie. Twoje zachowanie powinno skłaniać raczej do przyklęknienia przed tobą, niż do znieważenia ciebie. To tylko od ciebie zależy, czy ktoś przed tobą uklęknie, czy cię sponiewiera. I od ciebie też zależy, jakie uczucia wyzwolisz w drugim człowieku: szacunek i gest miłości czy lekceważenie i namiętność. Pamiętaj, jesteś odpowiedzialna nie tylko za uczucia, które masz w sercu swoim dla kogoś, ale także za to, jakie budzisz w drugiej istocie. Skromność gestów i ruchów, postawy całego ciała, ustrzeże i uchroni skarb twego serca dla wielkiej miłości, dla towarzysza całego twojego życia, przyszłego ojca twoich dzieci. Wpatrzona w Matkę Jezusową, Matkę pięknej miłości, zacznijcie dzisiaj, najmilsze dziewczęta, czujną straż nad sercem polskiej dziewczyny.

### **Wasz strój**

Nie wszystko jedno, przeciwnie, to bardzo ważne jak się ubierasz. Królowa Polski z Jasnej Góry ma suknię ozdobioną liliami. Czy do każdej swojej sukienki mogłabyś przypiąć lilijkę z szaty Matki Boskiej jako wyraz maryjnego stylu i mody? Współczesne niewiasty, nawet te na tronie, często pokazują się publicznie niezupełnie ubrane. A przecież suknia jest po to, aby zasłonić ciało. Pamiętaj, masz strzec serca. Aby to uczynić, musisz najpierw strzec swego ciała. Czy je osłaniasz? Czy jesteś zawsze naprawdę ubrana? Patrząc na modne sukienki odnosi się wrażenie, jakby krawcowa zapomniała uszyć to, co najważniejsze. Dekolty mogą być ładne, ale nie do pasa. Krótkie rękawy też, jednak bez przesady, niech przy sukience jeszcze coś z rękawów zostanie. Pamiętaj, że sukienka cię okrywa, a nie odsłania. Te obnażające ubrania są nie tylko nieskromne, ale najczęściej po prostu brzydkie. Bądź modna, ale moda ma także swoje granice. Nie dopuść, aby moda ograniczała twą skromność i godność. Nie dopuść, aby moda ciebie kształtowała. To ty twórz modę. Nie jesteś lalką ani manekinem, by można było tobą dowolnie obracać. Jesteś żywym człowiekiem, kobietą, Polką, dzieckiem Bożym. Skończcie z tą straszną opinią, że Polki chodzą półnago, że są „najłatwiejsze”. I „najtańsze”. Wy jesteście trudne, a nie łatwe do zdobycia. Ceńcie się.

### **Czystość kosztuje, stać was na to**

Przypatrzcie się cięciom na twarzy Jasnogórskiej Pani. To rycerska Pani, zna walkę i krew. Jesteście Jej dziećmi, dziećmi Jej rycerskiego Narodu. Czystość kosztuje i to drogo kosztuje, to cnota rycerska, cnota zwycięzców i ludzi odważnych. Tchorzów i wygodnisiów na nią nie stać. Trzeba o nią walczyć, trzeba się nad nią nieraz upracować do krwi. Do krwi ciała i serca. Jeśli Marię Goretti, dziewczynkę spod włoskiego nieba, stać było – z miłości dla Chrystusa i Jego Matki – na męczeńską śmierć w obronie czystości, to czyż polskich dziewcząt wpatrzonych w zranione Oblicze Jasnogórskiej Królowej nie stać na odwagę czystości i skromności? Czy nie stać was na przeciwstawienie się nieskromnej modzie, a choćby na męczeństwo opinii? Stać was na to, drogie dziewczęta. Stać was na to, aby dziś u stóp Jasnej Góry rozpocząć walkę o czyste serca młodzieży polskiej. „Krucjatę” czystych serc o

czysty i zdrowy moralnie Naród. Stać was na to, aby dziś zerwać z głupią i nieskromną modą, z całym zachowaniem, które obraża godność polskiej dziewczyny. Stać was na to, aby wprowadzić nowy obyczaj, nowy styl, nowy sposób zachowania się, godny, skromny. Styl, który będzie strzegł godności waszego ciała i waszego serca, przyszłych rodzin i obyczaju narodowego. Wy pierwsze zacznijcie żyć tym nowym stylem. Stwórzcie go. Wypracujcie. Narzućcie go innym: waszym siostram, koleżankom, kolegom. A potem zażądajcie waszą własną postawą, aby w tym stylu i inni do was się odnosili. Zachowując się godnie, same będziecie miały prawo oczekiwać takiego zachowania od innych, będziecie miały prawo żądać go dla siebie. To będzie wasz wspaniały Maryjny czyn.

Jestem zbyt słaba, pomyślisz, aby wytrwać w tych postanowieniach. Co zrobić? Jest jeden sposób niezawodny: złożyć całą siebie, swoje oczy, serca i dłonie w ręce Niepokalanej. Wtedy nie działasz już ty, ale działa Ona w tobie. Niech więc strzeże i prowadzi ciebie zawsze Zwycięska.

*Załączam List Ks. Kard. St. Wyszyńskiego, do wykorzystania w naszym Biuletynie z adresem dla młodzieży. Po spotkaniu z młodzieżą w Kujankach, trafiłam na książeczkę "Nowy Styl", w którym p. Ewelinka Chełkowska, zaprezentowała List Ojca z 1958. Książeczka wydrukowana dla grupy chyba z [www.urzekajca.pl](http://www.urzekajca.pl) i nie jest do kupienia a jest mała i ciekawa graficznie. Znalazłam ten list i załączam go. Może się przyda. /Z: Sanctus.pl/*

Krystyna Romanik

---

## Program życia inspirowany piosenką: „Kocham cię, życie!”

Od 1984 roku różni wykonawcy śpiewają piosenkę „Kocham cię, życie”. Słowa tego utworu napisał Wojciech Młynarski, poeta o nieprzeciętnej spostrzegawczości i wrażliwości, a w tym miejscu warto przypomnieć, że – jak wspominają jego dzieci – był osobą, która zmagająca się z tak zwaną chorobą afektywną dwubiegunową, co tym bardziej pozwala dostrzec głębię niemal każdego zdania.

Warto czasem nucić tę piosenkę, by – przy okazji – przypominać sobie, że Pan Bóg w swej miłości ofiarował nam życie wieczne, a my – nadużywając ofiarowaną przez Stwórcę wolność – straciliśmy łączność z Nim. Bogu tak bardzo zależy na każdym człowieku, że wydał za nas Swego Syna i każdego dnia zaprasza do jedności z Sobą, jedności, która może przemienić się w wieczną radość u Jego boku.

Mam w tym miejscu nietypową prośbę: by na chwilę przerwać lekturę i tę przerwę wypełnić modlitwą. Na przykład taką:

Miłosierny Panie, Ty w miłości stworzyłeś świat jako dobry i ufnie powierzyłeś go ludziom, którzy wolność przemienili w samowolę i zerwali przymierze z Tobą. Nadal patrzyłeś na ukochane Swe dzieci z wyrozumiałością i surowością przemieniłeś na łaskawość. Z uprzedzającą

miłością pragniesz wszystkich obdarować wiecznym szczęściem i dlatego cierpliwie przypominasz mi Swoje zaproszenie do Domu Ojca.

Natchnienia Ducha Świętego, nauka Kościoła, słowa ludzi, którzy podnoszą nas na ducha albo napominają są zawsze okazją do tego, aby Cię lepiej poznawać i bardziej za Tobą tęsknić.

Napełnij mnie darami Ducha Świętego, aby czas, który Tobie chcę ofiarować, posłużył uświęceniu codzienności. Pomóż przyjąć do serca czytane przeze mnie słowa, aby w każdym napotkanym człowieku i w każdej sprawie dostrzegać dobro przez Ciebie zaplanowane. Przemień moje spojrzenie na świat, aby myśli, słowa i postępowanie przybliżyły mnie do Ciebie.

Niekiedy w naszych sercach rodzi się pytanie ile warty jest człowiek. Właśnie tyle, że Jezus Chrystus uznał nas za wystarczająco wartościowych, aby wziąć na siebie ciężar ludzkich grzechów. Jesteśmy dla Niego ważni, każdy z nas jest ważny, każdego z nas chce doprowadzić do domu Ojca. Nikogo nie chce stracić po drodze:

„Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym” /J 6,39/.

Słyszając o Bożym wybraniu pragniemy dziękować i coraz lepiej dostrzegać Jego plan dla świata.

A zatem tłem naszej zadumy jest dziękczynienie, bo chcemy – zgodnie z Wolą Bożą i Chrystusowym przykładem kochać życie przez Boga ofiarowane. Życie wieczne i doczesne, na ile do wiecznego prowadzi.

Jeśli owo dziękczynienie potraktujemy jako tło, to uczyliśmy się we wszystkim zauważyć Bożą łaskę. Kształtujemy naszą postawę rzeźbiąc w kamieniu aktualnego stanu naszej duszy. Leonardo da Vinci mówił, że każdy kamień zawiera piękną rzeźbę, trzeba jedynie usunąć to, co zbędne. Rzeźbienie może boleć, odstawianie prawdy i piękna jest mozolne, bo trzeba odrywać maski przyrośnięte niekiedy do twarzy ludzkiej, nazywać po imieniu to wszystko, co jest złe lub do zła prowadzi, trzeba zmuszać się do tego, na co wcale nie mamy ochoty, w imię wierności, w imię najważniejszej decyzji naszego życia.

Nikt nie jest w stanie o własnych siłach odstąpić do końca tego piękna, dlatego zostały nam dane łaski prowadzące do nawrócenia, do powrotu ku pierwotnemu zamysłowi Stwórcy. Aby Pan Bóg mógł dokonać w naszym życiu wielkich rzeczy /por. Łk 1, 49/ mamy na wzór Maryi być napełnieni nieustannie młodością ducha i pragnieniem otwierania oczyszczonego serca na dary Ducha Świętego. Warto, jeśli tylko byłaby okazja, korzystać z odpustów – aby skorzystać z łaski odpustu, trzeba spełnić w sercu warunki (tak zwane „zwykłe”), bez których Boża Miłość nie dokona wszystkiego, co mogłaby, jeśli człowiek z łaskami współpracuje.

Winniśmy we wszystkim szukać Bożego zamiaru i cierpliwie poddawać się działaniu Bożej mocy, umacniać wolę i rozumem odnajdywać Bożą mądrość.

W świetle miłosierdzia Bożego rozważmy prawdę o „narzędziach”, które daje nam Pan aby świat stawał się coraz piękniejszy.

Młodość ducha... Młodości ducha nie mierzy się miarą lat, nie określa się datą spisania metryki. Poeta powie, że młody jest ten, kto umie się dziwić i zachwycać (ks. Jan Twardowski).

Można z fascynacją patrzeć na świat odkrywając w nim coraz więcej znaków Bożej miłości i mieć wiek Abrahama. Można też zwiędnąć mając kilkanaście lat – gdy się już wszystko wie, wszystkiego doznało, za niczym nie tęskni i nie stawia żadnych celów, gdy się nie widzi możliwości rozwoju.

Mieć serce oczyszczone... Oczyszczone od tego, co niszczy: od buntu i pretensji, od psujących się ran, zniechęcenia czy chęci odwetu.

Popatrzmy: człowiek wsłuchany w orędzie Ewangelii jasno dostrzega zło, umie je nazwać i bierze na siebie współodpowiedzialność za budowanie dobra. Ten zaś, kto nie ufa Bożej mocy wpada w zasadzkę buntu, który niszczy, przede wszystkim osobę, która ten bunt dopuszcza i przeżywa. Uczeń Chrystusa wierzy, że każdy Jego dar, nawet trudny, może stać się narzędziem tworzenia dobra, a ten, kto nie chce ufać Panu ma pretensję nawet do Boga samego, nie umie Stwórcy wybaczyć swego losu, wyglądu, zestawu otrzymanych talentów, ciągle się czegoś domaga i jest nieustannie niezadowolony wprowadzając ferment w otoczenie. Człowiek, który podtrzymuje w sobie godność dziecka Bożego doświadczając swej słabości uczy się pokładać większą ufność w Bogu, ten, kto podda się złemu duchowi zniechęca się, staje się zgorzkniały, sceptyczny i cyniczny.

Wreszcie człowiek skrzywdzony – jeśli chce pójść drogą Zbawiciela – pamięta, że rani tylko ktoś, kto jest nieszczęśliwy. A zatem każdy, kto stara się być uczniem Chrystusa, szuka sposobu, w jaki może pomóc krzywdzającemu. Ten zaś, kto patrzy na ludzi według praw tego świata, przeciwnie, będzie szukał okazji do zemsty, do pomnożenia zła.

Umacniać wolę... Każdy chyba przeżywa od czasu do czasu słabość swej woli. Są dziedziny życia, w których jesteśmy niemal niezłomni, są również takie sfery, które można by nazwać piętą Achillesową. Człowiek jest niepodzielony, mocne jego cechy są oparciem dla tych mniej przepracowanych, a z kolei to, co słabe powoduje zagrożenie całej konstrukcji. Opłaca się więc korzystać z każdej okazji do umacniania woli w jakimkolwiek aspekcie. Nie omijać sposobności do drobnych wyrzeczeń, do systematyczności i konsekwencji w działaniu, warto pilnować

solidności, nawet, gdy nikt nie widzi, być punktualnym i dokładnym w pracy.

Każdy taki drobiazg umacnia całego człowieka, który staje się coraz odporniejszy na pokusy w tematach, które były dotychczas jego słabą stroną.

Szukać Bożego zamiaru... To po prostu zgodzić się na to, co otrzymałem. Choćby bardziej mi się podobało to, co otrzymali inni. Po prostu wybaczyć Bogu! Nie obrażać się na Niego. Doświadczając zła pytamy często: „Czemu Bóg na to pozwolił?”, „Dlaczego nie zatrzymał złodziejskiej ręki, pijanego kierowcy, postępu choroby?” Pytajmy raczej: „Jakie dobro Boża łaska pomoże nam z tego zła wyprowadzić?” Ostatecznie największe zło, najbardziej rażąca niesprawiedliwość, czyli ukrzyżowanie Chrystusa, stało się źródłem największego dobra, najpełniejszego zwycięstwa. Zło wypływające z ludzkiego serca jest zawsze tajemnicą zrodzoną ze źle wykorzystanej wolności. Syn Boży przyszedłszy na ziemię nie zlikwidował zła, On je zwyciężył i nam pomaga z nieprawości wyprowadzać dobro. Łącząc się ze Zmartwychwstałym możemy przerywać każdy łańcuch zła, zatrzymywać je na sobie i dalej podawać tylko dobro. W zjednoczeniu z Chrystusem możemy odnaleźć w sobie siłę, dzięki której nie będziemy odpłacać złem za zło.

Cierpliwie poddawać się Bożej mocy... Łaska buduje na naturze. Gdy dostrzeżemy zło, powierzmy je Panu Bogu w Sakramencie Pokuty i Pojednania, On je przebacza, ale wtedy jeszcze nie kończy się walka z grzechem. Pośród wielu skutków grzechu jest również skażenie ludzkiej natury, która staje się mniej sprawna w tym, co dobre. Wychodząc z nieprawości trzeba być cierpliwym, bo od razu nie jesteśmy w stanie przyjąć daru tak raptownej przemiany. Mógłby to uczynić cud, ale nie wolno się cudu domagać, zwłaszcza, że już przebaczenie jest niezastużonym darem... Można jednak prosić wytrwale, by Pan Bóg pomagał nam przemieniać sposób myślenia. Cierpliwość trzeba mieć również do innych. Nie przyspiesz się wzrostu rośliny ciągnąc ją za listki do góry. Roślinę trzeba pielęgnować, nawozić, może osłaniać, ale wzrastanie ma swoje prawa...

Blisko cierpliwości jest wytrwałość. Zwłaszcza ważna jest wytrwałość w modlitwie. Nie bardzo można się „wymodlić na zapas”. Owszem, dobre rekolekcje, pielgrzymka są znakomitym ładunkiem duchowym, ale to raczej nadrobienie braków... Codzienna modlitwa jest jakby zgłoszeniem się po codzienny przydział łaski, która pozwala trwać w godności dziecka Bożego... Podobnie jak manna na pustyni, starcza na jeden dzień. Jaka szkoda, że wielu ludzi nie odczuwa głodu, gdy dusza jest nienakarmiona... Ale mamy rozum, który przypomina, że u Boga jest siła do przeżywania codzienności zgodnie z Ewangelią... Przyjmijmy wezwanie do cierpliwości... /Można tu przeczytać fragment historii przejścia Izraelitów przez pustynię: Wj 16, 1-22-28/

A gdy pragniemy korzystać z daru odpustu? Wiemy, że jest to darowanie kar za grzechy odpuszczone co do winy w Sakramencie Pojednania. Wiemy również, że odpust możemy otrzymać codziennie, każdego dnia w większym stopniu z niego korzystając – na ile będzie wzrastało nasze przygotowanie duchowe na przyjęcie Bożych łask.

Boże Miłosierdzie jest niezgłębione – jak czytamy w Dzienniczku św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Miłosierdzie Boże daje nam łaskę zapału i młodości ducha, łaskę szukania drogi ku dobru we wszystkim, co nas spotyka, łaskę wszelkich okazji do umacniania woli i daru cierpliwości, wreszcie łaskę rozgrzeszenia i odpustu. Nauczmy się korzystania również z łask, które powiększają naszą gotowość, dyspozycyjność, aby następne Boże dary mogły skutecznie owocować.

W ewangelicznym opowiadaniu o rozmnożeniu chleba słyszymy, że Pan Bóg wie, że daje więcej, niż możemy przyjąć, pragnie jednak, by jak najmniej Jego darów się marnowało. Będziemy coraz mądrzejsi przygotowując serce i całe nasze życie, na współpracę z łaską Bożą. Sposób życia, styl życia mogą być tak przemieniane, aby każdy dar przynosił owoce. Niech prawdą w naszym życiu stanie się niekiedy śpiewany refren Psalmu z Liturgii Słowa: „Naucz mnie, Panie, mądrych ustaw Twoich”.

**Ks. Zbigniew Kapłański**



## CEL

*Kiedy Achab opowiedział Izebel wszystko, co Eliasza uczynił, i jak pozabijał mieczem proroków, wtedy Izebel wysłała do Eliasza posłańca, aby powiedział: Niech to sprawią bogowie i tamto dorzucą, jeśli nie zrobię jutro z twoim życiem [tak], jak z życiem każdego z nich. Widząc to, Eliasza powstał i ratując się ucieczką, przyszedł do Beer-Szeby w Judzie i tam zostawił swego sługę, a sam o jeden dzień drogi odszedł na pustynię. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, powiedział: Wielki już czas, o Panie! Zabierz moje życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków. Po czym położył się pod jednym z janowców i zasnął. (1Krl 19,1-5a)*

Prześladowanie, lęk i przygnębienie. Eliasza nie widzi sensu kontynuowania swojej misji. Sądzi, że doszedł do kresu. Jest zrezygnowany i chce umrzeć, bo nie widzi już celu swojego życia. Poddaje się. Kładzie na ziemi. Niech przyjdą siepacze Izebel i mnie pozabijają. Nie mam już siły walczyć. Jakże to ludzkie doświadczenie! Do tej pory Eliasza działał z mocą, bo czerpał siły całkowicie z Boga. Jego mocą wykonywał rzeczy zadziwiające, które upamiętniły go w tradycji Izraela jako największego z proroków. To dzięki nim uchodził za największego z proroków tak iż to jego spodziewano się ponownie u kresu czasów. Eliasza sprowadzał deszcz i ogień, był Bożym gwałtownikiem, wskrzeszał i uzdrawiał. Nigdy nie miał wątpliwości, że Bóg jest z nim. Ale w tym czasie Eliasza załamał się. Zaprzagnął śmierci. Położył się na ziemi i nie chciał wstać. Spał. Dziś powiedzielibyśmy – wpadł w depresję.

Lecz Bóg nie zrezygnował z Eliasza. Przyniósł mu posiłek. Eliasza posilił się i znowu się położył. Depresja nadal go przygniatała. Posiłek od Boga nie wystarczył. Dał siłę, podniósł go, ale duch depresji nadal go przytłaczał. Po co wstawać? Przecież miecz Izebel nadal wisi nade mną. Jaka przede mną przyszłość? . I tak umrę z jej ręki.

A jednak ten Boski posiłek nie był ostatnim słowem Boga do Eliasza. Wstań – usłyszał – bo przed tobą długa droga. Otóż właśnie! – Bóg powiedział, że życie Eliasza bynajmniej się nie kończy. On nadal go potrzebuje i nadal posyła. Eliasz będzie żył, bo Bóg ma dla niego nowe zadania. Jego życie ma cel wyznaczony przez Boga. Tym jednym darem – wyznaczeniem Eliaszowi zadania Bóg uzdrowił go.

*A oto anioł, trącając go, powiedział mu: Wstań, jedź! Eliasza spojrział, a oto przy jego głowie podpłytek i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znowu się położył. Ponownie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: Wstań, jedź, bo przed tobą długa droga. Powstawszy zatem, zjadł i wypił.*

*Następnie umocniony tym pożywieniem szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb. (1Krl 19,5b-8)*

Wpadamy w depresję, gdy nie widzimy, po co żyć. Terapeuci pracują, abyśmy odzyskali wiarę, że nasze życie ma cel, ale jeśli ktoś nie wyznaczy nam prawdziwego, porwijącego serce celu, nic nie wyjdzie z najlepszej terapii. Prawdziwej terapii może dokonać tylko Bóg, powołując nas do swojego wartościowego zadania. Nie ma wartościowszego zadania od tego, co wyznaczy nam Bóg.

Mądrzy duszpasterze, gdy dostrzegą młodego człowieka poszukującego Boga w Kościele zaraz zaprzęgają go jakichś zadań – do pomocy przy mszy św., przy organizacji pielgrzymki, przy ludziach niepełnosprawnych. Podkreślają, jak ważne jest zadanie, które mu zlecają, a młody człowiek podejmuje się chętnie tego zadania i to go zbliża do Boga. Bo to, co robi, ma cel, a celem tym ostatecznie będzie Bóg. To zaszczyt, że mogą pracować autentycznie dla Boga. I dzięki tej pracy wiem, czemu służy moja wiara. Służy spotkaniu z Bogiem i temu, żeby Bóg przydzielił mi kawałek winnicy do obrobienia. Najgorzej jest, gdy czujemy, że nie mamy nic do roboty dla Boga. Bóg tylko Jest, ksiądz tylko gada, a ja nie wiem co mam z tym zrobić.

Życie ludzkie polega na aktywności. Życie wiary też polega na aktywności, ba, życie wieczne polega też na aktywności. Straszłą szkodę wyrządza w ludzkich sercach tradycyjna formułka – niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Nie ma nic gorszego jak wiecznie odpoczywać. Gdy człowiek odchodzi z tego świata i jest pojednany z Bogiem, natychmiast Bóg go powołuje i posyła. Faustyna odkąd odeszła ze świata jest niezwykle aktywna i posługuje w rozprzestrzenianiu przez Ducha Świętego kultu miłosierdzia Bożego. Każdy ze

świętych opiekuje się wieloma ludźmi, podobnie czynią aniołowie. Zaś filar apostołów – Jan ma wraz z Matką Bożą zadanie szczególne – przygotowania ludzi na całej Ziemi na czasy ostateczne. Tak jest ze świętymi, z mistykami już na ziemi. Oni są aktywni, nie bierni, a życie wieczne nie jest ich spoczynkiem, ale żywą postugą miłości. Bóg rozdaje ludziom zadania, nigdy nie robi wszystkiego za nich. Czy to rozumiecie?

Człowiek musi wiedzieć, po co żyje, dla kogo, co może przez to osiągnąć. Bez celu zapada się w pustkę. Życie chrześcijańskie polega na przyjęciu Ducha Świętego, który opieczętowuje nas i odmienia nasze serca, by je przygotować na wielkie przeżycia spotkania z Bogiem. Na wielką aktywność. Kto nie realizuje celu wyznaczonego mu przez Ducha Świętego ten Go zasmuca (Ef 4,30), a sam ma pustkę w sercu. Bo Duch Boży jest Duchem kochania, działania i radości. Jakże to smutne, co dzieje się często z wylaniem Ducha przez biskupa w Sakramencie Bierzmowania. Gdy młodzi ludzie nie współpracują z Duchem Świętym, pogrążają się w apatii jak dzisiaj Elias. Ale Elias poderwał się, gdy tylko usłyszał, że ma iść na górę Horeb. To jakby tobie ktoś powiedział, że masz iść na osobiste spotkanie z Bogiem.

Pan Jezus daje nam siebie i sam jest owym pokarmem, który ma nas poderwać z ziemi i popchnąć do czynu. Ludzie latami przyjmują Komunię Świętą i niewielu to podrywa do czynu. Pokarm pozostaje nieskonsumowany. Dlaczego? Bo ludzie nie widzą celu wyznaczonego im przez Boga. Kościół nie wyjaśnił im dokładnie celu. A cel jest jeden. Spotkać Jezusa, poznać Go, usłyszeć, zrozumieć, a potem już być z Nim stale i realizować to, na czym Jemu zależy – pomagać innym ludziom spotkać Go.

Kiedy syn był mały, pytałem go po powrocie z kościoła:

- Kogo widziałeś w kościele?
- Widziałem mamę, tatę, ciocię, panią sąsiadkę...
- I kogo jeszcze?
- Wiem! Widziałem księdza...
- Tak. I kogo jeszcze?
- A no tak! No wiem! Widziałem Pana Jezusa.

Dziecko zapamiętało, że w kościele można zobaczyć Pana Jezusa. Ale czy człowiek dorosły to potwierdzi? Czy naprawdę zobaczy w kościele Pana Jezusa? Osobiście i z przejęciem.

*Diakon Jan*

---

## **NOWA INICJATYWA w Rodzinie Rodzin**

# **MODLITWA I ADORACJA PIĘŚNIAMI**

## **UWIELBIENIA**

### **dla młodzieży i dorosłych**



**W pierwsze piątki miesiąca od 01.10.2021, godz. 19.30.**  
**w Kaplicy przy ul. Łazienkowskiej 14.**  
**grających na instrumentach zachęcamy do włączenia się**  
**(po modlitwie chętnych zapraszamy na rozmowy przy herbacie w jadalni)**

## Wstęp



*„Witaj opiekunie Odkupiciela  
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.  
Tobie Bóg powierzył swego Syna;  
Tobie zaufała Maryja;  
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.*

*O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,  
i prowadź nas na drodze życia.  
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę  
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.”*

*/Franciszek, List Apostolski PATRIS CORDE/*

Rozpoczynając nowy rok pracy duszpasterskiej 2021-22, **jesteśmy pełni wdzięczności Bogu za ogłoszenie przez Kościół w dniu 12 września 2021 r. Błogosławionym – Stefana Kardynała Wyszyńskiego – naszego Ojca.**

Za ten DAR – będziemy szczególnie dziękować w trakcie **Pielgrzymki Wdzięczności za Beatyfikację Prymasa Tysiąclecia – na Jasną Górę w dniach 9-10 października br.**, składając Matce Bożej w trakcie Apelu Jasnogórskiego nasz dar wewnętrznej formacji duchowej Rodziny Rodzin – prowadzony jako 9-letnia, comiesięczna modlitwa i medytacja oparta na *Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego*. Dar ten symbolizuje specjalne wydanie okolicznościowej księgi *„BEATYFIKACJA STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO. DAR RODZINY RODZIN. JASNOGORSKIE ŚLUBY NARODU”*.

Papież Franciszek ogłosił 8 grudnia 2020 roku List Apostolski *PATRIS CORDE* z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego, ogłaszając jednocześnie **Rok Jubileuszowy na cześć Świętego Józefa**. Celem tego specjalnego czasu trwającego do 8 grudnia 2021 roku – jest utrwalenie ufności całego Kościoła do szczególnego patronatu Opiekuna Jezusa. W tym trwającym **Roku Świętego Józefa** – jesteśmy zaproszeni wszyscy do rozeznawania niezwyklej roli i piękna wiary człowieka, któremu Bóg zaufał powierzając jego opiece swojego Syna i także Jego Matkę – Maryję. To czas „przytulenia się” do Świętego Józefa – by Jego cnoty stały się wzorcem naszego życia, zachowań, myślenia, miłowania Boga i ludzi.

Rodzina Rodzin w szczególny sposób jest związana ze Świętym Józefem. Jest on przecież patronem rodzin, ich opiekunem, nauczycielem i wychowawcą – nie tylko dzieci, ale przede wszystkim młodych, jest przewodnikiem na drogach dojrzewania do różnych ról życiowych, jest wzorem miłości oblubieńczej do Maryi i czułego a jednocześnie odpowiedzialnego ojcostwa. Święty Józef gości w naszej kaplicy na Łazienkowskiej poprzez piękną rzeźbę dłuta pani Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej.

Bieżący rok pracy duszpasterskiej Rodziny Rodzin nosi hasło **„Święty Józefie opiekuj się naszymi rodzinami”**. Przez kolejne miesiące naszych spotkań wspólnotowych, a także we wszystkich naszych domach, będziemy się pochylać nad tajemnicami życia Świętego Józefa. Zaprosimy Go do swoich rodzin – dosłownie – poprzez nawiedzającą nasze rodziny, specjalnie wykonaną małą kopię figury Świętego Józefa z naszej kaplicy. Figurka ta będzie peregrynowała po naszych domach – tak długo jak tylko będą zapraszający.

W kolejnych miesiącach, w ramach formacji w duchu Świętego Józefa, pochylimy się ponownie nad Słowem Bożym, nauczaniem Błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, będziemy wsłuchiwać się w dokumenty Kościoła i nauczanie papieskie. Ale najważniejsze – będziemy indywidualnie starać iść śladami Świętego Józefa.

**RAMOWY PROGRAM DUSZPASTERSKI  
RODZINY RODZIN  
NA ROK 2021-2022**

*„Święty Józefie opiekuj się naszymi rodzinami”*

- Październik – ŚW. JÓZEF – CZŁOWIEK SŁUCHAJĄCY BOGA  
 Listopad – ŚW. JÓZEF – PIELGRZYM WIELKIEJ WIARY  
 Grudzień – ŚW. JÓZEF OPIEKUNEM ŚWIĘTEJ RODZINY  
 Styczeń – ŚW. JÓZEF – PRZECZYSTY OBLUBIENIEC MARYI  
 Luty – JÓZEFOWY DAR MILCZENIA  
 Marzec – CIENŃ OJCA – ŚW. JÓZEF OBROŃCĄ ŻYCIA  
 Kwiecień – ŚW. JÓZEF – SPRAWIEDLIWY  
 Maj – JÓZEF WZOREM PRACOWISTOŚCI I WYCHOWANIA  
 Czerwiec – ŚWIĘTY JÓZEF RATUJĄCY KOŚCIOŁ POWSZECHNY

Naród nasz przeżywał w dniach 3-6 października br. **Narodowe Rekolekcje w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, zatytułowane „Ojcowskiemu sercu zawierzamy”**. Rekolekcje te transmitowane były w mediach. Stanowiły one przygotowanie do złożenia **Aktu Zawierzenia Narodu i Kościoła w Polsce św. Józefowi** w dniu 7 października 2021 r. – w święto Matki Bożej Różańcowej – przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – arcybiskupa Stanisława Gądeckiego.

**AKT ZAWIERZENIA  
NARODU POLSKIEGO  
I KOŚCIOŁA W POLSCE ŚWIĘTEMU JÓZEFOWI**

**W** imię Trójcy Przenajświętszej: Ojca i Syna, i Ducha Świętego, w tej godzinie dziejów naszego zbawienia wspólnie przyzywamy Ciebie, Święty Józefie i Tobie się zawierzamy!

O mężny Józefie, idąc za Tobą, którego Pisma nazywają sprawiedliwym, pragniemy kroczyć, jak z Maryją, drogą wiary, posłuszeństwa i ufności Bogu.

Mężu słuchania i działania, stań przy nas w walce z mocami ciemności! I jak wielokrotnie ratowałeś swoją Rodzinę od niebezpieczeństw, tak teraz broń naszych rodzin, narodu i Kościoła na polskiej ziemi przed Szatanem, wprowadzającym podziały i kłamstwo. Niech Duch święty prowadzi nas do prawdy, abyśmy naśladując Ciebie, podejmowali współodpowiedzialność za Boży plan Zbawienia.

O dobry Józefie, tak uważny na głos Boga i wypełnienie Jego woli, pomagaj nam rozpoznawać znaki czasu i angażować się w przemianę naszego świata. Miej w opiece naszą Ojczyznę, abyśmy odpowiedzialnie troszczyli się o jej rozwój. Pokaż nam, jak być wiernymi obietnicom chrzcielnym i wrażliwymi na cierpienia i potrzeby sióstr i braci.





Wspaniały Wzorzec wielkiej wiary, niezachwianej nadziei, i serca płonącego miłością! Pomóż nam czuwać nad osobami starszymi, słabymi i chorymi, chroń nasze dzieci i młodzież, wspieraj tych, którzy służą społecznemu dobru.

Pokorny Sługa Zbawienia! Pomóż nam żyć Ewangelią, abyśmy tak z naszej kościelnej wspólnoty, jak i z własnego życia potrafili usuwać zło i grzech oraz żyć w pełni łaską. Pobudź nas do dzieła ewangelizacji w naszych rodzinach, parafiach i świecie.

Współczujący pielgrzymie wiary, który znasz ciężary przytłaczające serca, wstawiaj się za nami u Boga w naszej ziemskiej wędrówce ku Królestwu Niebieskiemu, abyśmy już tu – jak Najświętsza Maryja – uwielbiali Boga Ojca za ogrom Jego miłosierdzia, słuchali i naśladowali Bożego Syna oraz doświadczali radości w Duchu Świętym.

Święty Józefie, Opiekunie Świętej Rodziny i Kościoła Powszechnego, pociągnięci przykładem Twoich cnót i ufni w Twoje wsparcie, zawierzamy się Tobie, abyś był naszą inspiracją i przewodnikiem w prowadzeniu życia godnego chrześcijan. Dlatego obieramy Cię dziś za naszego obrońcę i szczególnego Patrona tak w życiu, jak i śmierci.

Amen.

*Narodowe Sanktuarium św. Józefa  
Kalisz, 7 października 2021 r.*

---

## 1. Październik – ŚW. JÓZEF – CZŁOWIEK SŁUCHAJĄCY BOGA

*Przeorane łaską Bożą serce Józefa było czyste, a wola silna.  
Miał duszę głęboką i wierną, prawą i łagodną,  
Jednak on sam o tym nie wiedział.*

/M. Gasnier OP/

- *Yosef-el* to znaczy – „oby Bóg dodał”
- Nazaret z woli Bożej – „kwiatem Galilei”
- Dawidowy ród Józefa
- Szczególne powołanie Józefa
- *Naggar* – *uczony, cieśla*
- Nauczyć się słuchania ludzi
- Noc duchowa
- Wrażliwość na głos Boga
- Posłuszeństwo Bogu – „*Nie bój się...*” – uzdrowienie wewnętrzne

### Czytania:

**J 1, 43-46** <sup>43</sup> Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!». <sup>44</sup> Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. <sup>45</sup> Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu». <sup>46</sup> Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?» odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz!»

**Ps 45,3** *Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich,  
wdzięk rozlał się na twoich wargach:  
przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki.*

**Ef 1,3-6** <sup>3</sup> Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napelniał nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie.

<sup>4</sup> W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

<sup>5</sup> Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli,

<sup>6</sup> ku chwale majestatu swej łaski.

**Mt 1,20** Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło.



**1655** Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w łonie Świętej Rodziny Józefa i Maryi. Kościół jest "rodziną Bożą". Od początku istnienia jego załóżkiem często byli ci, którzy "z całym swoim domem" stawali się ludźmi wierzącymi. Gdy nawracali się, pragnęli, by także "cały ich dom" był zbawiony. Rodziny te, przyjmując wiarę, były oazami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie.

*Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1655, Pallottinum, Poznań 1994*

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

### PRZEZNACZENI PRZEZ SAMEGO BOGA...

„Czy Józef myślał o przepowiedniach mesjańskich wtedy, gdy pragnął założyć rodzinę, gdy zgłosił się z tym zamiarem do rodziców Maryi z Nazaretu – tego nie wiemy. W każdym razie Oboje zmiierzali do zespolenia swojego życia. Czy myśleli o życiu małżeńskim, też nie wiemy. Prawdopodobnie tak, było bowiem ujmą dla rodzin izraelskich, jeśli nie miały potomstwa.

Jednak w życie Maryi i Józefa weszła moc Boga. Plany ludzkie musiały odejść na bok, bo Bóg wykonywał swoje plany. Zwiastuje je Maryi wysłannik z nieba, słowami: „Oto poczniesz i porodysz Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus. Ten będzie wielki i nazwany będzie Synem Najwyższego” (Łk 1,31-32). Zaskoczona była tym, że to właśnie Ona ma wypełnić zamiar Boży. Wiedziała bowiem, że Syn Boży przychodząc na ziemię dokona odkupienia Izraela ze wszystkich grzechów. Jednakże wiedzona wrodzoną sobie skromnością ukryła chwilę Zwiastowania. Dopiero Elżbieta, gdy Maryja przyszła ją odwiedzić w Ain Karim, ujawniła Jej tajemnicę, wołając: „Skądże mi to, że Matka Pana mego przyszła do mnie! Bo oto skoro zabrzmiał głos twój w uszach moich, drgnęło dziecię w łonie moim” (Łk 1,43). Był nim Jan, o kilka miesięcy starszy od Jezusa. Elżbieta też oczekiwała na przyjście dziecięcia. Było to wyjątkowe spotkanie dwóch matek: Elżbiety, matki Jana Chrzciciela, Poprzednika Pańskiego i Maryi, Matki Jezusa Chrystusa. I wtedy tajemnica Zwiastowania w Nazaret została również ujawniona matce Poprzednika Pańskiego.

Bóg „wtargnął” ze swoimi planami także w życie Józefa. Józef spostrzegłszy, że Maryja jest w przededniu macierzyństwa, i dobrze wiedząc, że ich współżycie nie mogło być tego przyczyną, chciał Ją potajemnie opuścić. I wtedy ujawniła się wola Boga, od którego zależy wszelkie ojcostwo na ziemi. Usłyszał we śnie słowa Anioła: „Nie lękaj się Józefie, przyjąć Maryi, twej Małżonki. Albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,2-21).



*Józef zrozumiał, że Oboje przeznaczeni są przez samego Boga do szczególnego zadania. On tu działa, a człowiek ma tylko w milczeniu, pokorze i uległości wobec zamiarów Bożych, wypełniać wyznaczone mu zadania. Tak też się stało. Józef przyjął Maryję i nastąpiło przeprowadzenie się Jej z domu rodziców do domu Józefa. Przyjął Ją do swego domu.”*

S. WYSZYŃSKI, Poświęcenie figury świętego Józefa, Gniezno, kościół Świętego Jana, 22 VI 1977, w: tenże, KiPA, t. 58, s. 63-65, Cz. w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 942-943.

## Śladami papieskiego nauczania

### POWIERNIK TAJEMNICY BOGA

*„ (...) Sądzę bowiem, że ponowne rozważenie uczestnictwa Małżonka Maryi w Boskiej tajemnicy pozwoli Kościołowi, podążającemu ku przyszłości wraz z całą rodziną ludzką, odnajdywać wciąż na nowo swą tożsamość na gruncie tej odkupieńczej ekonomii, która wiąże się u podstaw z tajemnicą Wcielenia.*

*Józef z Nazaretu w tej właśnie tajemnicy uczestniczył jak nikt inny z ludzi poza Maryją, Matką Słowa Wcielonego. Uczestniczył wspólnie z Nią, objęty rzeczywistością tego samego wydarzenia zbawczego. Był powiernikiem tej samej miłości, mocą której Ojciec Przedwieczny „przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 5).(...)*

*3. W tych okolicznościach „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie” (Mt 1, 19). Józef nie wiedział, jak ma się zachować wobec „cudownego” macierzyństwa Maryi. Szukał zapewne odpowiedzi na to dręczące go pytanie, ale nade wszystko szukał wyjścia z tej trudnej dla siebie sytuacji. Gdy więc „powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów»” (Mt 1, 20-21).*

*Zachodzi bliska analogia pomiędzy tym „zwiastowaniem” w zapisie Mateuszowym a tamtym Łukaszowym. Zwiastun Boży wtajemnicza Józefa w sprawę macierzyństwa Maryi. Ta, która zgodnie z prawem była mu „poślubiona”, pozostając dziewicą, stała się w mocy Ducha Świętego — Matką. Gdy przyjdzie na świat Syn, którego Maryja nosi w swym łonie, winien otrzymać imię Jezus. Było to imię znane wśród Izraelitów, czasami nadawane synom. W tym wypadku jednak chodzi o Syna, który — zgodnie z Bożą Obietnicą — wypełni całe znaczenie tego imienia: Jezus — Jehosua znaczy: „Bóg, który zbawia”.*

*Zwiastun zwraca się do Józefa jako do „męża Maryi”, do tego, który w swoim czasie ma nadać takie właśnie imię Synowi, który narodzi się z poślubionej Józefowi Dziewicy nazaretańskiej. Zwraca się więc do Józefa, powierzając mu zadania ziemskiego ojca w stosunku do Syna Maryi.*

*„Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). Wziął Ją razem z całą tajemnicą Jej macierzyństwa, razem z Synem, który miał przyjść na świat za sprawą Ducha Świętego. Okazał w ten sposób podobną jak Maryja gotowość woli wobec tego, czego odeń żądał Bóg przez swego Zwiastuna.”*

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska *REDEMPTORIS CUSTOS – O ŚWIĘTYM JÓZEFIE I JEGO POSŁANNICTWIE W ŻYCIU CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA*, p.3.



*„Także poprzez niepokój Józefa przenika wola Boga. Jego historia, Jego plan. W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas też, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi. Czasami chcielibyśmy mieć wszystko pod kontrolą, ale On zawsze ma szersze spojrzenie”.*

Ojciec Święty FRANCISZEK, List Apostolski *PATRIS CORDE*, Rzym, 8 grudnia 2020 r.

### Materiały dodatkowe:

- o. A. PELANOWSKI, *Dom Józefa*, Wyd. Paulinianum, Częstochowa 2017.  
*Trzeci. Jak św. Józef ratuje Kościół*. Fundacja im. św. Filomeny, Wyd. Esprit 2020.  
o. K. WONS SDS, *Cały sprawiedliwy Józef*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2017.

## MEDYTACJA

### Kroki indywidualnej pracy duchowej

*„Mamy powody, aby św. Józefowi polecać każdego człowieka.”*

*/św.. Jan Paweł II /*

1. Zaprosimy do naszego domu peregrynującą figurkę św. Józefa. Niech wkroczy on do naszej rodziny. Znajdźmy czas, by razem zgromadzić się na wspólną modlitwę, trwanie w ciszy. Pozwólmy zasłuchać się z Józefem, co Bóg do nas przemawia... Dajmy się „przytulić” Józefowi ze wszystkimi sprawami dnia codziennego... On nas przeprowadzi przez mroki trudnych spraw.
2. Październik – to miesiąc różańca świętego... To właśnie w święto Matki Bożej Różańcowej naród nasz został zawierzony św. Józefowi... Na trudny czas... Odmawiajmy osobiście codziennie to zawierzenie i bądźmy wierni modlitwie różańcowej. Jesteśmy różańcową armią Maryi, prowadzoną bezpiecznie przez Józefa.

---

## Zawsze możesz być lepszym – **Zaproszenie** – na Warsztaty dla ojców

Ośrodek RR, sobota 23.10.2021 r. godz. 16.00 – 20.00

W związku z trwającym rokiem św. Józefa zapraszam serdecznie mężczyzn, a zwłaszcza ojców rodzin, na warsztaty doskonalące umiejętności, podnoszące kompetencje i pomagające odkryć w sobie nowe talenty, tak potrzebne w życiu rodzinnym.

Ze źródeł, których ujawnić nie mogę, udało się uzyskać pilnie strzeżone tajemnice co do tematyki warsztatów. Tak więc mamy zmierzyć się z obrazem Boga, podnieść kompetencje ojcowskie, zrozumieć tajniki zaangażowania się ojca w relację małżeńską, zastanowić się nad hierarchią wartości i jeszcze innych wielu odkryć dokonać w swoim życiu.

Zachęcamy ojców z różnym stażem, od krótkiego po już bardzo doświadczonych (dziadkowie też mogą wziąć udział w warsztatach). Ojcem jest się zawsze, nawet jeśli dzieci są już dorosłe i samodzielne.

Warsztaty poprowadzi pan Rajmund Naroźniak psycholog w naszej Poradni Rodzinnej RR, ze wsparciem pani Romy Korzeniowskiej – kierownika naszej Poradni.

Nawet jeśli jesteś dobry, to zawsze możesz być lepszy!

Zapraszam! Zapraszam! Zapraszam! Zapraszam! Zapraszam! Zapraszam!

**Krzysztof Broniatowski**



# Moje wspomnienia o ks. Feliksie 2021

*/w 6 rocznicę śmierci ks. Feliksa Folejewskiego, w kościele Chrystusa Króla na Skaryszewskiej/*



Moje wspomnienia o ks. Feliksie sięgają samych początków Jego obecności w RR, tj. od końca lat 50-tych, kiedy jeszcze posługę duszpasterską w RR pełnił ks. Edward Wilk. Ks. Felek był młodym, pełnym energii i zapału kapłanem. Jego uśmiech i życzliwość zjednywała nas – wówczas bardzo młodych.

Mam w pamięci obrazki wyjazdów do Palmir, kiedy idziemy szosą rozśpiewani, radośni, lub gdy stoimy w skupieniu pod brzołowymi krzyżami, a On uczy nas historii i patriotyzmu. Ks. Feliks bardzo kochał Polskę, był wielkim patriotą, znał doskonale prawdziwą historię naszej Ojczyzny,

wielokrotnie zadziwiał nas świetną pamięcią faktów i dat.

Pamiętam coroczne czerwcowe pielgrzymki do Niepokalanowa jeszcze z rodzicami, z ciotką Lilą – ksiądz zawsze oblegany przez dzieci – wszystkie znał po imieniu. Mówiło się ...ks. Felek, dzieci przyjacielek... Tego później doświadczały i nasze dzieci, i nasze wnuki.

Potem były czwartkowe spotkania akademickie w podziemiach kościoła św. Anny. Wtedy uczył nas jak żyć, jak patrzeć na drugiego człowieka, uczył szacunku chłopca do dziewczyny i dziewczyny do chłopca, uczył jak po Bożemu patrzeć na drugiego człowieka, jak pielęgnować w sobie dobro. Była to ważna lekcja na całą naszą przyszłość, do wejścia w dorosłość.

On sam był przykładem życia wg. ABC Społecznej Krucjaty Miłości. Widzieliśmy jaki miał wielki szacunek do każdego – widział wady, złe czyny, te potępiał, ale nie przekreślał człowieka. Potrafił rozmawiać z każdym – bogatym, biednym, politykiem, intelektualistą, panią w sklepie, czy żebrzącym pod kościołem, z dzieckiem, młodym, czy z osobą starszą. Był bardzo uprzejmy. Nie okazywał zniecierpliwienia – umiał słuchać. Spieszył zawsze z posługą kapłańską, czy z pomocą materialną – wszystko co dostawał, zaraz rozdawał, bo ktoś bardziej potrzebował.

Był tytanem pracy – ilu wspólnotom służył, ile rekolekcji wygłosił, nigdy nie odmówił prośbom o udzielenie chrztu, ślubu, Mszy św. w domu przy ciężko chorym, czy nagłej spowiedzi. Choć wiedział, że żyje na nitce Bożego Miłosierdzia – siebie nie oszczędzał.

Innym wyrazem Jego służby był Jego czas urlopowy, który też poświęcał innym. Jeszcze przed zawałami były to wyjazdy wakacyjne z młodzieżą w Bieszczady, do Zakopanego. Kochał góry, przyrodę i nam młodym ukazywał piękno Bożego stworzenia. Niezapomniane w naszej pamięci są Msze św. na bieszczadzkich połoninach, czy w tatrzańskich dolinach.

Potem, już po zawałach, na urlopach zdrowotnych w Niemczech czy Szwajcarii służył siostrą zakonnym, czy księżom w parafiach.

W końcu wakacje z Bogiem w Kujankach – to była Jego miłość na co dzień. Miłość do dzieci, miłość do rodziców, miłość do dziadków – dla każdego znalazł czas. Wielu z nas doświadczyło tam Jego dobroci, Jego służby, a nade wszystko Jego zakochania w Eucharystii i w Matce Bożej.

My z Jackiem już jako małżeństwo doświadczyliśmy Jego Ojcowskiej obecności w naszym rodzinnym życiu, był naszym wielkim przyjacielem, powiernikiem, delikatnym doradcą i wychowawcą. Uczestniczył niemal w każdym większym wydarzeniu naszej rodziny, jak i w życiu naszych przyjaciół z grupy św. Józefa. Ale wiedział też, że zawsze może na nas liczyć, na Jacka jako kierowcę i towarzysza bliższych lub dalszych wyjazdów, a korzystał też z moich doświadczeń jako pielęgniarki.

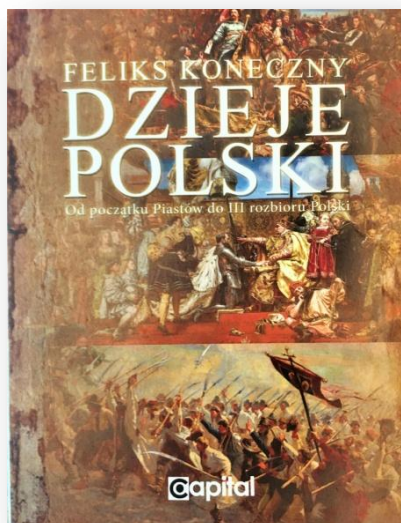
Ks. Feliks zawsze prowadził nas jak pewny drogowca, my zaś nieudolnie prowadziliśmy Go, już bardzo schorowanego, na ostatniej drodze do Domu Ojca, naszą obecnością i naszą modlitwą. On, trzymał nas za ręce jak ojciec w całej naszej wędrówce przez życie, my mieliśmy tę taskę, że trzymaliśmy Go za ręce w ostatnich chwilach Jego życia ziemskiego.

I teraz, gdy już wiemy, że tuli się do Jezusa – tak jak zawsze tego pragnął, jest z nami nadal i nadal nas wspiera.

W chwilach trudnych czy radosnych swoim uśmiechem z fotografii mówi do nas – Ufajcie Jezusowi.

*DZIEJE POLSKI* Feliksa Konecznego

(Od początku Piastów do III rozbioru Polski) ukazały się nakładem wyd. Capital i stanowią cenną dla nas wszystkich pozycję w poznawaniu ojczystych dziejów. Wystarczy, że przytoczę fragment z książki



i przedmowy autorstwa Wojciecha Reszczyńskiego: „...Mieszko I w roku 985 oddał rękę swojej córki księciu szwedzkiemu Erykowi. W Szwecji nazywano ją Sygrydą i dodawano przydomek »Storrada«, czyli dumna, wyniosła”. Jak pisze Koneczny, to Sygryda „przywiodła męża do tego, że wszczął wojnę z Dunami a zwyciężywszy ich króla, wygnał go i państwo do swego przyłączył”. Mieszkówna była więc królową Szwecji, potem Danii a jej syn Kanut Wielki został królem Danii, Norwegii i Anglii. Zarządzając Pomorzem utrzymywał dobre stosunki z Bolesławem Chrobrym swoim wujem, który ponoć pomagał mu podczas podboju Anglii.

Przypomniała nam o tym królowa Elżbieta II w czasie jej wystąpienia w Sejmie RP

3 kwietnia 1996 roku: „Utrzymywane przez nas na przestrzeni wieków kontakty dynastyczne, handlowe i polityczne były bogate i różnicowane. Jeden z mych bardzo dalekich przodków król Kanut, był siostrzeńcem waszego króla Bolesława Chrobrego. Najśłynniejszy pretendent do brytyjskiego tronu Bonnie Prince Charlie, urodził się z polskiej matki, wnuczki króla Jana Sobieskiego”.

Jak by tu jeszcze zachęcić do lektury *DZIEJÓW POLSKI* Feliksa Konecznego pisze autor przedmowy. Dodam jeszcze, że na sympozjum „Ojcowizna” w dniach 20-21 listopada 2021r na Łazienkowskiej 14 będzie możliwość nabycia tej książki.

Opracował: Edward Romanik

## Ogłoszenia

12.10.21 – wtorek godz. 19.00 Msza Święta w Archikatedrze Warszawskiej pw. św. Jana – **dziękczynienie za beatyfikację Prymasa w miesiąc po** tejże (zamówiona przez Instytut Prymasowski)

23.10.21 – sobota godz. 16.00 – 20.00 „**Warsztaty dla ojców**” w Ośrodku na Łazienkowskiej – „zawsze możesz być lepszym” (podnoszenie kompetencji, odkrywanie talentów)

20-21.11.21 – sympozjum „**Ojcowizna**”

04.12.21 – sobota godz. 10 – 13 **Adwentowy Dzień Skupienia RR**, Msza Święta za śp. Basię Dziobak (imieniny)

08.12.21 – środa godz. 18.00 Msza Święta w Ośrodku w imieniny Cioci Lili; po Mszy Świętej o godz. 18.30 spotkanie odpowiedzialnych za grupy młodzieżowe i młodych małżeństw z zarządem SARR.

26.12.21 – niedziela – Święto Świętej Rodziny – główne święto patronalne RR – godz. 10.00 Msza Święta razem ze Wspólnotami Jerozolimskimi w ich kościele, potem życzenia i łamanie się opłatkiem

Na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl) możemy czytać każdego dnia **Słowo Boże na co dzień z komentarzem, aktualności i ogłoszenia, Biuletyn RR, Formację**, wiele materiałów archiwalnych...

## KALENDARIUM POLSKIE - PAŹDZIERNIK 2021

**2.10.1413** - Między Polską a Litwą zostaje zawarta Unia Horodelska, która potwierdza wspólną politykę obu państw, wprowadza instytucję odrębnego wielkiego księcia na Litwie, wybieranego przez króla polskiego za radą i wiedzą bojarów litewskich oraz panów polskich, a litewską szlachtę katolicką zrównuje z polskimi rodami.

**3.10.1501** - W Piotrkowie Trybunalskim została podpisana Unia Mielnicka polsko - litewska. Głównym jej postanowieniem była zgoda na daleko idący związek Polski i Litwy, które łączą się i spajają w jedno nierozzerwalne i nieróżne ciało. Związek ten był faktycznie unią realną. Postanowienia te nie zostały wtedy jeszcze zrealizowane. Kilkadziesiąt lat później, w 1569r. sejm obradujący w Lublinie ogłosił zawarcie nowej, ściślejszej unii Polski z Litwą. Unia Lubelska postanawiała, że odtąd Polska i Litwa nie tylko będą miały wspólnego władcę, ale i wspólny sejm, wspólną politykę zagraniczną. Odrębne miały pozostać urzędy, wojsko, moneta i sądownictwo. Unię Lubelską nazywa się unią realną, ponieważ realnie łączyła oba państwa.

**8.10.2007** - Umiera w Warszawie ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapłan o wielkim sercu, harcmistrz, więzień Kozielska, kapelan Rodzin Katyńskich, pisarz, przyjaciel Jana Pawła II. Człowiek całym sercem oddany Bogu, Ojczyźnie, ludziom. W styczniu 2006 r. Sejm RP poparł kandydaturę ks. Peszkowskiego do Pokojowej Nagrody Nobla. Podjęte działania w tym zakresie przerwała śmierć kapłana.

**10.10.1410** - Zwycięska bitwa wojska polskiego z Krzyżakami pod Koronowem. Zaraz po bitwie grunwaldzkiej wojsko polskie ruszyło w stronę Malborka, który był najsilniejszą twierdzą w całej Europie i nie można go było zdobyć inaczej, tylko głodem - zaś ta twierdza miała zapasy żywności na 3 lata! Jagiełło rozpocząłby oblężenie Malborka, gdyby nie wyprawa króla Węgier na Kraków. Zanim wojsko polskie opuściło obszar państwa krzyżackiego, odniosło jeszcze jedno wielkie zwycięstwo pod Koronowem. Od Malborka musiano odstąpić, żeby dać odsiecz stolicy państwa.

**16.10.1978** - Kardynał Karol Wojtyła zostaje papieżem i przyjmuje imię Jan Paweł II. Habemus Papam. Niedługo usłyszeliśmy znamienne Jego słowa, ważne dla Polaków, a szczególnie dla samego Prymasa Wyszyńskiego: „Nie byłoby na stolicy piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, Twojego zawierzenia Matce Kościoła”. 12 września podziękowaliśmy Bogu za długo oczekiwaną beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

**18.10.1596** - Podpisanie tzw. Unii Brzeskiej. W Brześciu Litewskim na obszarze Rzeczypospolitej została podpisana unia między Kościołem katolickim i prawosławnym. Wg tejże unii Kościół prawosławny na terenach Rzeczypospolitej zostaje podporządkowany jurysdykcji papieskiej, zachowując dotychczasowy obrządek.

**22.10.1948** - W szpitalu sióstr elżbietanek w Warszawie, w piątek, zmarł (po operacji wyrostka robaczkowego) Prymas Polski August Hlond. Istnieje podejrzenie, że został otruty. Lekarzy, którzy przybyli na konsultację zapytał: „Panowie, co wy powiecie ludziom po mojej śmierci, na co ja umieram?” Pozostawił nam prorocтво: „Nihil desperandum! Żebyście nie zwątpili. Zwycięstwo przyjdzie i będzie to zwycięstwo Maryi. Zawsze kochałem Polskę. W niebie będę się za nią modlił”. Przypominamy sobie Jego mocne słowa wypowiedziane na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla: „Wypędźmy bezbożniczego czarta z kręgu świata! (...) Bezbożnictwo szerzy się na całej kuli ziemskiej niesłuchanie intensywnie i sprawnie, a torując sobie drogę do władztwa nad światem, burzy ład, chaotyzuje społeczeństwa, sieje rewolucję. Gdziekolwiek zdobywa rządy, urzeczywistnia swe plany z bezprzykładną bezwzględnością i terrorem (...)”.

**28.10.1956** - Błogosławiony Prymas Stefan Wyszyński zostaje uwolniony po 3 latach komunistycznego więzienia.

Opracowała Joanna Romatowska

### Bibliografia:

- Przymierze z Maryją Nr 60, IX/X 2011
- Rycerski kalendarz patriotyczny na 2020, 2017
- Wielka historia Polski-Grzegorz Kucharczyk. Wyd. Dębogóra
- Dzieje Polski-Feliks Koneczny. Wyd. IEN. 1999

## OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

### TERMINY STAŁE spotkań na Łazienkowskiej:

#### wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,  
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

#### środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu  
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

#### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**  
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

#### piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**  
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

#### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**  
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

#### II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.  
**spotkania grupy Małżeństw**  
godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych**  
**(równoległe dla dzieci i młodzieży),**  
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

#### IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**  
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**  
**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**  
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649  
mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)  
**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**  
**grupy M.B. Wychowawczyni**  
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952  
**grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –**  
zapraszamy też z małymi dziećmi.  
Kontakt: Ula i Marcin [marcin@piotrkiewicz.pl](mailto:marcin@piotrkiewicz.pl)  
godz.16.00 – **Msza św.**  
spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**  
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa  
**Zarząd Rodziny Rodzin**  
[zarzad@rodzinarodzin.pl](mailto:zarzad@rodzinarodzin.pl)  
**Ks. Zbigniew Kapłański**  
ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

### SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

**9, 10 października – 63 Pielgrzymka RR na**  
**Jasną Górę**

**Ogłoszenie terminów spotkań w 2021 roku**  
**str. 18**

**Nadal obowiązują nas: zasłanianie nosa i ust**  
**oraz rozsądny dystans społeczny.**

#### **Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.**

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie  
na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy  
Torwarze.

**Kierownik Poradni - mgr Romualda**  
Korzeniowska - tel. 600 248 887

#### **W Poradni przyjmują:**

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy  
tel. 691 737 052  
Rajmund Narożniak - terapia uzależnień  
tel. 692 120 107  
Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy  
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00  
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,  
istnieje możliwość spotkań w godz.  
przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

**Opieka duszpasterska -**  
ks. Zbigniew Kapłański

**Informacje** na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)  
i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Serdecznie zapraszamy!**

### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

**Redakcja:** Grupa św. Józefa  
Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)  
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732  
[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów  
oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.